Nr. 4. Kraków, dnia 1. kwietnia 1913 r. Rok VII.

# GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

**stałej i prowizorycznej.**

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

**Prenumerata** w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

## Zaproszenie.

W myśl uchwały Wydziału z dnia 20. lutego 1913 r mamy zaszczyt zaprosić Szan. P. T. Członków wraz z żonami na

## VII. Walne Zgromadzenie

**Galicyjskiego Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy sług państwowych,**

które odbędzie się w Krakowie

**w niedzielę, dnia 13 kwietnia 1913 r., o godzinie 2 po południu w sali domu Związku Stowarzyszeń katolickich robotników przy ulicy św. Tomasza L. 37, I. piętro**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4. Sprawozdanie kasowe za rok 1912 (Patrz str. 4).
5. Wnioski Wydziału w myśl statutu § 11, ust. 5.
6. „ „ „ „ § 11, „ 6.
7. „ „ „ „ § 11, „ 7.
8. „ „ „ „ § 8, ust. 4. od członków.
9. Wybór uzupełniający pięciu członków do Komisyi kontrolującej.
10. Wnioski członków, interpelacye i prośby.
11. Zamknięcie posiedzenia.

*Ratyński Stanisław*
prezes.

*Onyszkiewicz Cyryl* sekretarz pr. — *Orkisz Michał* skarbnik. — *Węgrzyn Jan* kontrolor.

## Odezwa do P. T. Sług państwowych.

Jak wynika z powyżej wydrukowanego zaproszenia, Walne Zgromadzenie „Gal. Stowarzyszenia Służby państwowej“ odbędzie się w Krakowie, w niedzielę, dnia 13. kwietnia b. r. **o godzinie drugiej po południu** w sali domu „Chrześcijańskich stowarzyszeń“ przy ul. św. Tomasza L. 37.

Pora zaczęcia Zgromadzenia jest dlatego wcześniejszą, o 2. po południu, iż tego samego dnia, w tym samym lokalu, odbędzie się wieczorem walne zgromadzenie innego stowarzyszenia, **przez co nasze obrady muszą się zakończyć najpóźniej o godzinie 6. wieczorem.**

Wzywamy przeto wszystkich P. T. Członków naszego Stowarzyszenia, **by na Walne Zgromadzenie przybyli punktualnie o godzinie 2.**, inaczej nie moglibyśmy wyczerpać obfitego porządku dziennego, przeprowadzić kilku wyborów i dyskusyi, co wymaga zawsze dużo czasu.

Upraszamy, by P. T. Członkowie naszego Stowarzyszenia **stawili się na Walne Zgromadzenie jak najliczniej,** przez co zaznaczą swoją solidarność z jego uchwałami i dodadzą obradom większego znaczenia.

Członkowie Stowarzyszenia mają także prawo wprowadzić na obrady w charakterze gości **swoje żony** i dorosłe dzieci. W tym celu jest zarezerwowana dla nich odpowiednia liczba krzeseł na galeryi. Mamy nadzieję, że Szanowne Małżonki Członków naszego Stowarzyszenia skorzystają z tego prawa, przybędą na Walne Zgromadzenie jak najliczniej, przez co przekonają się, jak pożytecznie działa Stowarzyszenie na ich korzyść, oraz na rzecz dzieci Sług państwowych.

Zatem spieszmy wszyscy na Walne Zgromadzenie jak najliczniej.

## Kłopoty ze sztandarem.

To, co decydujące czynniki wyprawiają ze sprawą zatwierdzenia planu sztandaru naszego Stowarzyszenia, nie zasługiwałoby na wiarę, gdyby nie fakta, którym nikt nie może zaprzeczyć, bo mamy na nie świadków i pisemne dowody.

Starania o zatwierdzenie planu sztandaru trwają już trzy lata, a ich przebieg jest następujący. Jeszcze w jesieni roku 1910. wniosło Stowarzyszenie pisemną

prośbę do Dyrekcyi policyi w Krakowie o zatwierdzenie przedłożonego planu. Referent ówczesny oznajmił prezesowi Stowarzyszenia, że ten projekt nie może uzyskać aprobaty władzy bezpieczeństwa, bo znajduje się na nim orzeł biały.

Wtedy Stowarzyszenie Służby państwowej kazało znacznym kosztem sporządzić drugi projekt sztandaru, wzorowany ściśle na sztandarze służby państwowej z innego miasta, zatwierdzonym poprzednio przez władzę bezpieczeństwa. Według tego projektu miał być z jednej strony, na tle pąsowem sztandaru obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, z drugiej, na tle żółtem, ogromny orzeł czarny austryacki, a tylko w rogach tej strony były umieszczone małe herby Galicyi, Krakowa, Orzeł i Pogoń.

Taki projekt był całkiem lojalny i zasługiwał w zupełności na zatwierdzenie. Atoli ówczesny referent, na wniesioną prośbę, do której dołączono oba szkice, nie raczył dać pisemnej odpowiedzi, do czego był obowiązany, lecz zawezwał do siebie prezesa Stowarzyszenia, „na gębę“ zwrócił mu oba projekty i kazał je wysłać do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

I temu żądaniu stało się zadość. Projekty poszły do Namiestnictwa, skąd jeszcze w roku 1910 zostały zwrócone krakowskiej Dyrekcyi policyi do załatwienia we własnym zakresie działania. Miała więc wówczas Dyrekcya policyi krakowskiej zrobić z niemi to, co powinien był uczynić pierwszy referent, t. j. plany zatwierdzić lub je odrzucić, aby w ostatnim wypadku Stowarzyszenie miało możność najrychlelszego wniesienia rekursu do c. k. Namiestnictwa.

Temu jednak, z przyczyn niezbadanych, nie stało się zadość. Plany leżały blisko 2 i pół roku w krakowskiej Dyrekcyi policyi bez załatwienia i wszelkie urgensy, pisemne, ustne i w naszej gazetce, którą Dyrekcya policyi czyta, nie odniosły żadnego skutku, przez co Stowarzyszenie nabrało przekonania, że plany leżą nie w Krakowie, lecz we Lwowie, w c. k. Namiestnictwie, bo nie przypuszczało, aby krakowska policya sprawę sztandaru w taki sposób miała załatwić.

I byłyby plany te leżały w krakowskiej Dyrekcyi policyi jeszcze Bóg wie jak długo, lecz ostatecznie Stowarzyszeniu brakło cierpliwości. Znacznym kosztem wysłało deputacyę do c. k. Namiestnictwa i tu dopiero od referenta dowiedziało się, że plany przed $2^1/_2$ roku zostały zwrócone krakowskiej Dyrekcyi policyi do załatwienia we własnym zakresie działania.

Naturalnie, że po otrzymaniu tej wiadomości Stowarzyszenie udało się zaraz do Dyrekcyi policyi o wyjaśnienie. Radca T. wymawiał się, jak mógł i obiecał natychmiast którykolwiek z przedłożonych planów zatwierdzić, upoważnił nawet ustnie prezesa, aby zaraz sztandar dał do roboty! Atoli Stowarzyszenie straciło już wiarę do ustnych obietnic policyjnych. Sztandaru do roboty nie dało, obawiając się całkiem słusznie nowego zawodu i straty, wniosło tylko na nowo(!) podanie z pierwszym projektem, którego przyjęcie radca T. zapewnił i czekało przyobiecanego, najrychlejszego załatwienia.

Cóż się jednak dzieje? Nagle zmienił się referent tej sprawy i pan radca B. ów projekt odrzucił, otwierając Stowarzyszeniu drogę rekursu do Namiestnictwa przez Dyrekcyę policyi w Krakowie, co można było przed $2^1/_2$ laty uczynić.

Stowarzyszenie, nauczone dotychczasowem doświadczeniem, z tego środka korzystać już nie myśli, choćby tylko z obawy, że rekurs znowu może się przeleżeć parę lat w biurku referenta krakowskiej Dyrekcyi policyi, zanim będzie odesłany do Lwowa, przez co, przy takim pośpiechu, sprawienia sztandaru mogłoby się chyba doczekać drugie pokolenie.

Stowarzyszenie ma jeszcze inne środki, aby z pominięciem tak życzliwej dla siebie Dyrekcyi policyi w Krakowie upomnieć się, gdzie potrzeba, o należne prawa i żądać satysfakcyi za wyrządzoną krzywdę przez powyżej przedstawiony sposób załatwiania tej sprawy.

Stowarzyszenie z niej musi także wyciągnąć dalsze konsekwencye. Sprawę stawiamy jasno. Stowarzyszenie służby państwowej w Krakowie oddawało rządowi bardzo poważne usługi. Przy wyborach do ciał ustawodawczych głosowało i agitowało za kandydatami rządowymi, przez co wybitniejsi członkowie byli przedmiotem brutalnych napaści na przeciwnych zgromadzeniach przedwyborczych i w przeciwnej prasie.

Gdy następca tronu, Arcyksiążę Karol Franciszek Józef, przybył w zeszłym roku do Krakowa, służba państwowa przez dwa dni tworzyła w rozmaitych punktach miasta szpalery, rozumie się darmo i utrzymywała wszędzie wzorowy porządek, co sam dyrektor policyi, p. Flattau, kilkakrotnie publicznie zaznaczał.

O innych przysługach już nie wspominamy.

Czyż więc powinna była Dyrekcya policyi krakowskiej w ten sposób rewanżować się tak zasłużonemu i potrzebnemu stowarzyszeniu? Być może, że sztandar służby państwowej jest dla Dyrekcyi policyi drobnostką, dla Stowarzyszenia jednak tworzy kwestyę arcyważną, bo decyduje o jego rozwoju.

Prócz tego członkowie, nie znający sprawy, gdyż przez dyskrecyę, aby nie irytować Dyrekcyi policyi, o niej całej prawdy dotąd nie pisaliśmy, poczęli przeciw Stowarzyszeniu szemrać, na nie się oburzać, wyrażać nawet przypuszczenie, że te pieniądze, kto wie, czy nie będą skradzione!

Wobec tego musieliśmy teraz całą sprawę dokładnie wyjaśnić, a jeżeli po tem wyjaśnieniu służba państwowa nie będzie już tak powolną na życzenia władz, sięgające poza zakres urzędowych obowiązków, jak się to dotąd praktykowało — to tę zmianę zapatrywań i działalności Dyrekcya policyi krakowskiej tylko sobie musi przypisać.

# Marnowanie funduszów.

Rząd austryacki powołał swego czasu do życia komisyę do rozpatrzenia, w jakim kierunku należałoby zreformować administracyę państwa, aby dla ludności nie stawała się coraz większym ciężarem.

Referent tej komisyi, dr. Haertel, były minister spraw wewnętrznych, ogłosił niedawno publicznie swój elaborat o wzroście wydatków państwowych na administracyę wewnętrzną i projekt reform odnośnie do władz centralnych i krajowych władz politycznych. Z tego ze wszech miar pouczającego opracowania podnosimy następujące momenty.

Koszt utrzymania władz centralnych państwa (ministerstwa i inne władze centralne) podniósł się od r. 1890 do r. 1911 z 3,947.728 na 18,382.717 koron. Podwyżka dla ministerstw wynosiła 12,224.798 K, dla innych władz równoległych 2,361 951 K, razem 366%! Podniesienie kosztów utrzymania administracyi wewnętrznej państwa w poszczególnych krajach wynosi kwotę 58,366 433 K, a podwyżka 173%. Koszt publicznego bezpieczeństwa (żandarmerya i policya wojskowa) podniósł się w tym czasie o 36,195.000 K, czyli o 202%, na inne wydatki zarządu poszło więcej o 22,170 000 K, czyli 139%. Wogóle należy skonstantować, że wzrost kosztu administracyi we władzach centralnych jest stosunkowo daleko wyższy, niż we władzach podległych. Ogólny koszt wewnętrznej administracyi państwa podniósł się od r. 1890 do 1911 z kwoty 37,715.000 K na 110,517.000 K, czyli okrągło o 193% Te zestawienia dają referentowi podstawę do wyrażenia zapatrywania, iż podwyżka kosztów zarządu państwa w tym samym stopniu w okresie dalszych 10—12 lat, stałaby się dla państwa ciężarem nie do zniesienia.

Następnie zastanawia się dr. Haerdtl nad silnym wzrostem personalu w administracyi państwa, wykazującym w okresie czasu 1890—1911 zwyżkę 218%! Największy wzrost personalu wykazuje ministerstwo handlu (bez urzędników zarządu poczt i telegrafów), bo ze 114 na 547 urzędników. Także etat ministerstwa rolnictwa podniósł się w tym czasie z 94 na 197. Wogóle należy skonstatować we wszystkich ministeryach niepomierny wzrost prawników i urzędników rachunkowych. Ilość prawników podniosła się z 217 na 523, a urzędników rachunkowych z 99 na 215. Ilość urzędników politycznych władz krajowych podwyższyła się w tym czasie o 90%, czyli z 1354 doszła do 2578. W wielu ministerstwach przewyższa liczba rzeczywiście w nich zajętych urzędników liczbę systemizowanych posad. Nadwyżkę powodują tak zwani czasowo powołani urzędnicy, tworzący drugi stały status, pochłaniający w r. 1911, w ministerstwie spraw wewnętrznych, handlu, oświaty, rolnictwa, robót publicznych 1,697.000 K, a w ministerstwie kolejowem 1,412 000 K.

Zdawałoby się, że tak kolosalne podwyżki utrzymania władz centralnych są wynikiem ich ogromnie wzmożonej pracy. Tymczasem dr. Haerdtl stwierdza całkiem co innego — że ministerstwa i władze centralne są niepotrzebnie podzielone na mnóstwo sekcyi i departamentów, które prawie nic nie mają do roboty. Tak n. p. ze 159. departamentów tych władz, czynnych **w r. 1911, były trzy departamenty, które nie miały ani jednego kawałka do załatwienia (!),** 24 miały tylko najwięcej do 500 kawałków rocznie, 31 od 500—1000 aktów, 49 od 1000—2000 aktów, 27 od 2000—3000 aktów, a tylko 25 nad 3000 aktów. Dzięki takim stosunkom urzędnicy wielu departamentów byli przez cały rok na urlopie, bo nie mieli żadnej pracy biurowej, przez to posady szefów sekcyi, naczelników departamentów i t. d. były synekurami, na które marnowało się niepotrzebnie kilkadziesiąt milionów koron rocznie, co mogło było wystarczyć na sute polepszenie bytu ogółu urzędników państwowych i wprowadzenie w życie takiej pragmatyki służbowej, jakiej ogół c. k. urzędników pragnął.

Wskutek rozdziału ministerstwa i władz centralnych na niepomierną ilość sekcyi i departamentów, tok załatwiań wniesionych do nich spraw był bardzo utrudniony, bo zależał częstokroć, całkiem niepotrzebnie, od kilku sekcyi i departamentów, a pisanina przeciągała się w nieskończoność.

Ponadto najkosztowniejsi urzędnicy, prawnicy, załatwiali sprawy, nadające się dla urzędników manipulacyjnych, znacznie tańszych i w tym kierunku więcej biegłych.

Z tych powodów dr. Haerdtl proponuje przeprowadzić we władzach centralnych zmniejszenie liczby urzędników, przeniesienie zbędnych do władz prowincyonalnych, kolejne zwijanie niepotrzebnych departamentów i sekcyi, zaś w razie wzrostu pracy brakujące siły uzupełniać siłami kontraktowemi, znacznie tańszemi, niż urzędnicze. Z tem byłoby także połączone powstrzymanie przyjęcia nowych aspirantów do władz centralnych Należy także powstrzymać zbytnią pisaninę, przez kolegialne ustne załatwianie spraw, przez co procedura będzie bardzo uproszczona i interesantom wyjdzie na pożytek.

Tak się przedstawia w głównych zarysach pierwsza część referatu dr. Haerdtla. Za to wdzięczność się mu należy, odsłonił bowiem główną przyczynę, dla której urzędnicy i słudzy prowincyonalni giną pod ciężarem pracy, **dlaczego brak pieniędzy na polepszenie bytu urzędników i sług państwowych, na zapomogi** i t. d Nie może być inaczej, skoro władze centralne marnują dla siebie niepotrzebnie miliony koron rocznie!

---

# Obrona z powodu udręczenia.

Uchwalona już przez obie izby rady państwa pragmatyka dla sług państwowych, mocą której c. k. słudzy są obowiązani do obsługiwania nie tylko urzędu, lecz także urzędników, wywołała wśród sług państwowych powszechne oburzenie.

Sługom państwowym nie rozchodzi się o obsługiwanie urzędników w urzędzie, w sprawach ściśle urzędowych, bo wiedzą, że do tego są przeznaczeni, lecz o naciąganie tego obowiązku przez niesumiennych urzędników (zarzutu tego nie odnosimy do wszystkich) w kierunku wręcz odmiennym, niż to ustawodawca miał na oku.

Źli urzędnicy tłomaczą sługom państwowym odnośny paragraf pragmatyki w ten sposób, iż na przyszłość słudzy państwowi są obowiązani nie tylko czynić im prywatne posługi w urzędzie, n. p. przynoszenie śniadania, wódki z handelku, czyszczenie ubrań, chodzenie za prywatnemi sprawami urzędników po mieście, z urzędu, lecz także przybywanie do prywatnych mieszkań urzędników celem załatwiania rozmaitych interesów gospodarczych im samym, lub ich żonom i rodzinom.

Z tego powodu otrzymujemy mnóstwo użaleń z prowincyi, przedewszystkiem z małych miasteczek, w których urzędnicy zbyt często mniemają, iż słudzy państwowi są ich niewolnikami, białymi murzynami, zależnymi od ich kaprysu i samowoli. Gdybyśmy wszystkie te listy chcieli drukiem ogłaszać, brakłoby na nie miejsca w „Głosie Służby państwowej". Z tej też przyczyny pomieszczamy w niniejszym numerze, w wiadomościach potocznych, tylko dwie korespondencye z prowincyi, omawiające nadużywanie sług państwowych do prywatnych posług c. k. urzędników, lecz już te dają

# Sprawozdanie rachunkowe za rok 1912.

| PRZYCHÓD | Kor. | h |
|---|---|---|
| Pozostało z końcem roku 1911 . . . . | 5888 | 90 |
| Wpisowe i statuta . . . . . . . . . . | 73 | 30 |
| Wkładki miesięczne od członków . . . | 2837 | — |
| „ do funduszu wdów i sierót . . | 707 | 50 |
| Dar Tow. Strzeleckiego w Krakowie do funduszu wdów i sierót . . . . . | 50 | — |
| Przychód z zabawy . . . . . . . . . . | 503 | 50 |
| Prenumerata „Głosu służby państwowej" | 28 | 60 |
| Za anonsy do „Głosu służby państwowej" | 150 | — |
| Procenta od pozostałości kasowych . . | 254 | 28 |
| Na sztandar . . . . . . . . . . . . | 41 | 70 |
| Razem . . . | 10234 | 78 |

| ROZCHÓD | Kor. | h |
|---|---|---|
| Udzielone wsparcia w czasie choroby . . | 1053 | 50 |
| „ zapomogi w nieszczęściu . . | 50 | — |
| Na koszta pogrzebowe śp. zmarłych członk. | 350 | — |
| Odprawa wdowom i sierotom . . . . . | 748 | 50 |
| Nabożeństwo żał. za śp. zmarłych członk. | 6 | — |
| Koszta wydaw. „Głosu Służby państw." . | 1214 | — |
| Marki gazetowe . . . . . . . . . . | 45 | — |
| Administracya gazety . . . . . . . . | 55 | — |
| 25% prowizyi od zamówień anonsów . | 37 | 50 |
| Opłata od przekazów pocztowych . . . | 21 | 90 |
| Czynsz z lokalu kancelaryi Stowarzyszenia | 144 | — |
| Obsługa lokalu . . . . . . . . . . . | 20 | — |
| Wynagrodzenie sekretarza prezydyalnego | 60 | — |
| Drobne wydatki kancel., oprawa książek | 27 | 77 |
| Datek na gwóźdź do sztandaru Tow. św. Rafała . . . . . . . . . . . . | 10 | — |
| Koszta druku i wysłania listów do P. T. Posłów w sprawie pragmatyki . . . | 25 | — |
| Saldo . . . . . . . . . . . . . . . | 6366 | 61 |
| Razem . . . | 10234 | 78 |

Przychód w roku 1912 . . . 10234 K 78 h
Rozchód . . . . . . . . . . 3868 „ 17 „
Pozostałość na rok 1913 . . 6366 K 61 h

*Stanisław Ratyński*
prezes.

*Cyryl Onyszkiewicz*
sekretarz.

*Michał Orkisz*
skarbnik.

*Jan Węgrzyn*
kontrolor.

# Ogólny stan funduszów kasowych.

| | Żelazny | | Bieżący | | Wdów i sierót | | Żelazny wdów i sierót | | Sztandar | | RAZEM | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | K | h | K | h | K | h | K | h | K | h | K | h |
| Pozostałość z końcem roku 1911 . . . | 1319 | 64 | 3764 | 63 | — | — | — | — | 504 | 63 | 5588 | 90 |
| Przychód w roku 1912 . . . . . . . | 103 | 30 | 3239 | 88 | 961 | — | 300 | — | 41 | 70 | 4645 | 88 |
| Razem . . . | 1422 | 94 | 7004 | 51 | 961 | — | 300 | — | 546 | 33 | 10234 | 78 |
| Rozchód w roku 1912 . . . . . . . | — | — | 3119 | 67 | 748 | 50 | — | — | — | — | 3868 | 17 |
| Pozostałość z końcem roku 1912 . . . | 1422 | 94 | 3884 | 84 | 212 | 50 | 300 | — | 546 | 33 | 6366 | 61 |
| Wartość inwentarza . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | | | | | | | | | | | 210 | — |
| Ogólny stan majątkowy Stowarzyszenia po dzień 31. grudnia 1912 . . . | | | | | | | | | | | 6576 | 61 |

## Komisya kontrolująca:

*Józef Augustyn.*

*Franciszek Oferta*
przewodniczący.

*Jan Broda.*

dostateczne wyobrażenie o wrzeniu umysłów, panującem wśród służby państwowej z powodu złośliwej interpretacyi pragmatyki przez złych przełożonych.

Ponieważ intencyą ustawy, wprowadzającej w życie nową pragmatykę, nie mogło być nadużywanie sług państwowych do posług prywatnych, więc też słudzy państwowi domagają się stanowczego uregulowaaia tej sprawy drogą rozporządzenia wykonawczego. Słudzy państwowi żądają wyraźnego oznaczenia, że są obowiązani do obsługiwania urzędników tylko w urzędzie, w sprawach urzędowych, z wykluczeniem obsługiwania w urzędzie w sprawach prywatnych, a zwłaszcza poza urzędem lub w domu. Słudzy państwowi żądają wydania przez władzę centralną surowego nakazu przełożonym urzędów, aby czuwali nad ścisłem przestrzeganiem tych przepisów, a przedewszystkiem sami podwładnym urzędnikom dawali dobry przykład.

Jeżeli się to nie stanie, służba państwowa musi pomyśleć o radykalniejszych środkach samoobrony, w pierwszej linii o solidarnem w całym kraju odmówieniu posłuszeństwa w nakazach, żądających obsługi urzędników w sprawach prywatnych w urzędzie, a zwłaszcza poza urzędem. Czy rząd chce doprowadzić do tej ostateczności i wziąć na siebie konsekwencye następstw?

# Wiadomości potoczne.

**Najbliższe posiedzenia Wydziału** naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 7. i 21. kwietnia b. r. każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

**Stan kasy naszego Stowarzyszenia** z końcem lutego b. r. przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pozostało ze stycznia | 5793 | K | 38 h |
| Przychód w lutym | 251 | „ | 90 „ |
| Przychód ze zabawy | 246 | „ | — „ |
| Razem | 6291 | K | 28 h |
| Rozchód w lutym | 301 | „ | 80 „ |
| Pozostało | 5989 | K | 48 h |
| Z tego umieszczono w Kasie urzędniczej | 5650 | „ | — „ |
| a w kasie podręcznej | 339 | „ | 48 „ |

**Wsparcie za czas choroby** otrzymali członkowie pp. Sułko 10 K, K. Ziębla 9 K, L. Stachowicz 9 K, P. Milc 6 K i M. Piechotowa w Krakowie 37 K 80 h i p. Szubrowej w Sanoku wdowia odprawa 105 K.

**Na sztandar** złożyli pp. Marya Piechotowa w Krakowie 2 K, Józef Syrek 2 K i Franciszek Odzieniec 50 h.

**Podziękowanie.** Otrzymaliśmy ze Sanoka następujące podziękowanie z dnia 21. lutego 1913.

Szanowne Stowarzyszenie! Z poczucia wdzięczności składam serdeczne podziękowanie za wsparcie, jakiego doznałam ze strony Szanownego Towarzystwa w chwili bolesnego dla mnie ciosu... Niechaj Opatrzność czuwa nad rozwojem tak humanitarnej instytucyi i niech w szeregi Wasze wstąpią wszyscy ci, którzy trzymają się zdala, nie zdając sobie sprawy z doniosłości Waszych celów. Z poważaniem Wiktorya Szubrowa, wdowa po słudze państwowym.

*Uwaga.* P. Szubrowa dziękuje w ten sposób za zasiłki chorobowe dla jej ś. p. męża, za pogrzebowe i odprawę wdowią, wypłacone przez nasze Stowarzyszenie.

**Kto jeszcze nie złożył należytości na odprawę wdowią** z powodu śmierci naszego kolegi, ś. p. Szubra ze Sanoka, tego wzywamy uprzejmie do spełnienia tego obowiązku 1. kwietnia b. r., t. j. o dołożenie 50 halerzy do 1. korony miesięcznej wkładki, czyli o nadesłanie w kwietniu b. r. 1. korony 50 halerzy, bez czego brakłoby funduszu, przepisanego statutem, na odprawę dla najbliższej wdowy, a nikt nie może przewidzieć, która żona żyjącego obecnie sługi państwowego, najpierw wdową zostanie. Pamiętajmy zatem o naszych obowiązkach, których spełnienie nam samym wyjdzie na dobre.

**„Służ panu wiernie!“** Pod takim tytułem pomieszcza satyryczne pismo krakowskie „Boruta“ następującą notatkę: „Służba państwowa w Krakowie wyciera wszystkie kąty przy lojalnych paradach, tworzy szpalery, głosuje według Winku „von Oben“ i t. d. Skoro jednak zapragnęła sprawić sobie sztandar lojalny, bo czarno-żółty, z orłem austryackim, krakowska policya trzymała podanie trzy lata bez odpowiedzi... Biedacy musieli dopiero urządzać kosztowną deputacyę do Lwowa, gdzie w namiestnictwie referent oczy wybałuszył na taki pośpiech. Teraz jest już nadzieja, że w najkrótszym czasie, tylko za jakie 10 lat, sprawę tę krakowska policya załatwi!.. Woda na młyn socyalistów, którzy po tym wypadku łatwo przeciągną c. k. służbę pod własny, gotowy już — **czerwony sztandar.**

**Za branie łapówek** i nadawanie za nie posad nauczycielskich został zaaresztowany w Rzeszowie c. k. inspektor szkolny, dr. Falkiewicz i toczy się teraz przeciw niemu dochodzenie sądowo-karne o zbrodnię przekupstwa w urzędzie. Równocześnie sędzia śledczy zamknął do więzienia dwóch faktorów inspektora Falkiewicza, nauczycieli religii mojżeszowej, Weckera w Rzeszowie i Süssmana w Drohobyczu, gdzie Falkiewicz poprzednio był inspektorem. Rebuchy za wyrabianie posad dochodziły do tysiąca koron, zależnie od jakości posady. Śledztwo to spowodowała rada szkolna krajowa, za co się jej należy uznanie.

**Kradzieże na kolejach państwowych.** Dzienniki lwowskie doniosły o nowych aresztowaniach wysokich i niższych urzędników kolejowych pod zarzutem popełnianych przez nich malwersacyi. „Monitor“ ogłasza szczegóły, odnoszące się do brania grubych łapówek przez wysokich urzędników dyrekcyjnych z okazyi zakupna gruntów i t. d. i wzywa dyrektora, by tej sprawy także nie tuszował. Należy przytem zaznaczyć, że śledztwa sądowe zostały zarządzone wskutek interwencyi ministerstwa kolejowego z pominięciem lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych, która przez tyle lat tych nadużyć nie wykryła i im nie zapobiegła.

**Udręczenia sług państwowych.** Otrzymaliśmy z małych miasteczek Galicyi zachodniej następujące korespondencye.

I. Jeżeli nasze Stowarzyszenie wyśle do Wiednia swoich delegatów, to trzeba stanowczo podnieść tę sprawę, by naczelnicy urzędów podatkowych i zarazem sądowi nie używali c. k. woźnych za parobków do swych prywatnych posług. Co do małych drobnostek, to już nie warto wspominać, inne żądania przechodzą już wszelkie granice. Owi panowie kazują sobie zakupywać

konewki na jarmarku, wiadra na węgle i te przedmioty trzeba im do domów odnosić. Prócz tego posyłają c. k woźnych, aby z domu podarte buty lub kalosze zanosili do naprawy do szewca i z powrotem je odnosili i t. d. Szanowne Stowarzyszenie! Przecie to jest zgrozą od sług państwowych, pracujących ciężko kilkanaście godzin dziennie w urzędzie i dla urzędu, żądać jeszcze takich prywatnych posług. Z tem raz koniec być musi za wszelką cenę, choćby powszechnego biernego oporu w całym kraju.

II Inny sługa państwowy o nadużyciach z prywatnemi posługami wyraża się następująco... „Jakiż wstyd i jaka hańba, gdy dzieci patrzą, jak ich posiwiały ojciec musi być parobkiem dla urzędników, robić im posługi, które należą nie do urzędu, lecz do prostej dziewki lub obsługaczki. Czy mało naszej 16-godzinnej pracy dla urzędu? Pracujemy ciężej, jak bydlęta, za to spotykają nas ze strony urzędników podobne upokorzenia! Łykamy wstyd i hańbę we własnej rodzinie i u publiczności, która ma nas przez to za parobków i na każdym kroku lekceważy. Skoro nas władze przełożone nie biorą w opiekę, tylko rzucają na pastwę złym urzędnikom, często młodzieniaszkom o ograniczonym rozumie i marnych studyach, to musimy myśleć sami o sobie i w całym kraju urządzić strejk przeciw nadużywaniu sług państwowych do prywatnych posług.

**Sprawa zniżenia lat służby** dla c. k. sług i podurzędników nie została w uchwalonej już pragmatyce załatwioną po naszej myśli. Funkcyonaryusze ci są nadal obowiązani służyć lat 40, z wyjątkiem dozorców więzień, ajentów policyjnych i umundurowanej, uzbrojonej straży policyjnej. Nasze Stowarzyszenie czyniło najgorliwsze starania o powszechne zniżenie lat służby, atoli to się nie udało. Sprawę zepsuli sami wiedeńscy słudzy państwowi, którym się świetnie powodzi, bo mają ogromne uboczne dochody, a mało pracy, przez co służą do śmierci, 50 lat i dłużej. Ci słudzy urządzili nawet swojego czasu kontra-deputacyę do ministerstwa przeciw zniżeniu lat służby i przez nich cierpi teraz ogół. Taki to jest pożytek z wiedeńczyków, którzy c. k. służbie całego państwa narzucają się na opiekunów, ściągają za to składki, a myślą tylko o sobie! Walkę o zniżenie lat służby trzeba zacząć na nowo.

**Podwyższenie kontyngentu rekruta** przeprowadzi w najbliższym czasie Austrya. Roczny kontyngent do wszelkich gatunków broni wyniesie 180.000 ludzi, przez co, w razie wojny, armia czynna, bez landszturmu, stanie w sile przeszło 2 miliony 100 tysięcy ludzi, zaś z landszturmem około 4 miliony. Austrya będzie przez to wielką potęgą militarną. Wskutek projektowanego podwyższenia rekruta zostanie także stosownie podwyższoną liczba oficerów i podoficerów. Oficerów czynnych będzie około 40.000, podoficerów około 50.000. Ponadto wzmacnia Austrya w Galicyi kompanię czynną, bez rezerwy, do 150 ludzi, przez co pułk piechoty w stanie czynnym, na stopie pokojowej, wyniesie 2.400 ludzi. Wskutek tego wzrosną także koszta utrzymania wojska, co pociągnie za sobą nowe podwyższenie podatków, czyli jeszcze większą nędzę, niż jest obecnie. Dlatego mimo woli nasuwa się pytanie, czy nie jest lepszą taka wojna, po której nastąpiłoby trwałe zmniejszenie wydatków na armię, niż zbrojny pokój, rujnujący doszczętnie ludność pod względem materyalnym. Roztrzygnięcie tego pytania zależy jednak od stosunków politycznych.

# KONKURSY.

L. 901/pr.

Celem obsadzenia jednej posady c. k. sługi urzędowego przy c. k. Komisaryacie policyi w Borysławiu, ewentualnie przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z płacą roczną 900 kor., 30 proc. względnie 40 proc. dodatkiem aktywalnym i ubraniem służbowem, rozpisuje się konkurs z terminem do d. 15 kwietnia 1913. Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60, Dz p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów posiadających certyfikaty. Ubiegający się o nią mają wnieść do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi za pośrednictwem przełożonej władzy, zaś nie zostający już w czynnej służbie — bezpośrednio, dołączając do podań certyfikat uprawniający do ubiegania się o taką posadę, świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez rządowego lekarza, dowód znajomości języka polskiego i ruskiego w mowie i w piśmie, oraz znajomości rachowania. Kandydaci nie pozostający już w czynnej służbie, winni nadto przedłożyć świadectwo moralności. Do obowiązków sługi urzędowego należy obok spełniania zwykłych czynności służbowych także palenie w piecach, noszenie materyału opałowego i wody, tudzież sprzątanie biur.

Lwów, dnia 3 marca 1913. C. k. Radca Rządu i Dyrektor policyi, w zastępstwie: Kreiner.

L. I. 82/2.

W c. k. Namiestnictwie we Lwowie jest opróżniona posada sługi urzędowego z systemizowanymi poborami i ubiorem urzędowym. Celem obsadzenia tej posady, ewentualnie opróżnić się jeszcze mogących takich posad, rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że pierwszeństwo do tych posad mają aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatami w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872, Dz. u. p. Nr. 60. Kompetujący o jedną z tych posad ma wnieść swe podanie najpóźniej do 30 kwietnia 1913 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi, zostający w czynnej służbie wojskowej, w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej. Podania należy zaopatrzyć w dowody: 1) znajomości czytania i pisania w językach krajowych; 2) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarza urzędowego); 3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się; 4) obywatelstwa austryackiego. Aspiranci wojskowi mają nadto dołączyć wspomniany certyfikat wojskowy. Do obowiązków sługi urzędowego należy obok spełniania zwykłych czynności służbowych, jako to: służba w registraturze, ekspedycie i departamentach, odnoszenia na pocztę posyłek pieniężnych, pism urzędowych i pakietów, oraz przynoszenie ich z poczty, doręczanie stronom pism urzędowych i t. p., także utrzymanie porządku w budynkach rządowych, także palenie w piecach, noszenie materyału opałowego i wody, sprzątanie i zamiatanie i t p. Z c. k. Namiestnictwa Lwów, dnia 28 lutego 1913. Za c. k. Namiestnika: Grodzicki w. r.

L. cz. Prez. 746. 4. W. 13.

Przy sądzie obwodowym w Tarnopolu jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania do dnia 17 kwietnia

1913 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu. Posada ta będzie przedewszystkiem nadaną kandydatowi wojskowemu posiadającemu certyfikat.

Tarnopol, dnia 7 marca 1913.

L. Prez. 6194.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego będą obsadzone posady woźnych: po jednej w sądzie obwodowym w Stryju i w sądzie powiatowym w Żurawnie. Ubiegający się o te posady, ewentualnie o takie same posady, które mogą się opróżnić w innych sądach w Galicyi wschodniej, wniosą należycie udokumentowane podania do dnia 10 kwietnia 1913 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie. Posady woźnych nadane będą przedewszystkiem wojskowym kandydatom, którzy posiadają certyfikaty.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 23 lutego 1913.

**Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“ należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.**

**Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos Służby państwowej“.**

**Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa, p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.**

**Wszystkim P. T. Posłom do Rady państwa przypominamy obowiązek popierania spraw sług państwowych w Parlamencie i przy każdej sposobności.**

## Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

### A. Grupy ukonstytuowane:

**I. grupa „Uniwersytet“ Kraków.** Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

**II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków.** Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

**III. grupa „Sądownictwo“ Kraków.** Przewodniczący: Antoni Majewski.

**IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków.** Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

**V. grupa „Skarbowość“ Kraków.** Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

**VI. grupa „Skarbowość“ Kraków.** Przewodn.: Józef Sokalski.

**VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.**

**VIII. grupa Podgórze.** Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

**IX. grupa Wieliczka.** Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

**X. grupa Niepołomice.** Przewodniczący: Jakób Zając.

**XII. Żywiec.** Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

**XIV. grupa Sanok.** Przewodniczący: Andrzej Styrkosz. Sekretarz: Paweł Dziuban.

**XV. grupa Przemyśl.** Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

**XVI. grupa Przeworsk.** Przewodniczący: Michał Puchalski.

**XVII. grupa Stary Sącz.** Przewod.: vacat.

**XXI. grupa Żabie.** Przewodniczący: Krempa.

**XXV. grupa Borszczów.** Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

**XXVI. grupa Gródek Jagielloński.** Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

**XXVII. grupa Lubaczów.** Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz vacat.

**XXXII. grupa Tarnobrzeg.** Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

**XXXV. grupa Zborów.** Przewodniczący: Kazimierz Grygier. Sekretarz vacat.

**LII. grupa Bochnia.** Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

**LVII. Grupa Jarosław.** Przewodniczący Kociuba Wincenty. Skarbnik Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika Mikołaj Hawrylak.

**LXXIX. grupa Kuty.** Przewodn.: Łukasz Isterowicz Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

**Grupy wymagające ukonstytuowania się:** 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

## OGŁOSZENIA.



Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.